GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

NIEDZIELA

9. LUTEGO 1919.

NR. 29. — R. XXVII.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 hal., Wydanie całodzienne na prowincyi 50 hal., 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	[illegible]	[illegible]	Za granicą	Przedpłata [illegible] dla [illegible]
Miesięcznie	K 10·—	K 8·50	K 10·—	K 11.—	K 12.—	K 8·50
Kwartalnie	„ 30·—	„ 25·50	„ 30.—	„ 33.—	„ 36.—	„ 25·50
Półrocznie	„ 60·—	„ 51·—	„ 60·—	„ 66.—	„ 72.—	„ 51.—
Rocznie	„ 120·—	„ 102·—	„ 120·—	„ 132.—	„ 144.—	„ 102.—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.
Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać listami pieniężnemi, przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23593), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 180. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Konstytuanta.

Gdyby ktokolwiek z tych, którym sądzone było umierać w narodzie naszym jeszcze lat temu kilka wśród głuchej nocy niewoli, powrócił do nas cudem na dzień dzisiejszy — oszalałby ze szczęścia. W nas, żyjących, bezprzykładna lawina wielkich zdarzeń, toczących się od wybuchu wojny, stępiła wrażliwość. Żyjemy i działamy, jakby w gromadnym śnie. Wytrzymaliśmy nietylko morze cierpień, które o nerwy polskie biło krwawą falą najazdu, które szarpało je kleszczami wszystkich nieszczęść wojennych, a najokrutniej siekło biczem niemieckich powodzeń — wytrzymaliśmy równie potężne uderzenia wzruszeń radosnych. Opatrzność pozwoliła nam dożyć runięcia trzech zbrodniczych potęg, które zniszczyły Polskę. Patrzymy na Prusy, pełzające w prochu. To najgłębsze, najrdzenniejsze, najnamiętniej wyśnione pragnienie naszej duszy stało się prawdą. Przeżywamy zawrotne szczęście brania udziału w wielkiej egzekucyi dziejowej, której na imię: sąd nad niemiecką zbrodnią. Wolni — zrównani z innymi. Okrzyk naszych ojców, zebranych w warszawskiej sali sejmowej w 1831: „Jest już Polska", brzmiący wówczas raczej jako pobudka, rozlega się dziś pełnią rzeczywistości. A wśród tych przeogromnych zmian płonie męczeńska pochodnia naszych kresów na wschodzie, walczy ciężko o życie i nieśmiertelność Lwów-Zbaraż, Lwów-Częstochowa, opędza się bandom pruskim Wielkopolska, krwawi się Śląsk...

W takiej chwili — Konstytuanta Polska.

W tkance poetyckich marzeń, w „powieściach przyszłości", pisanych ku pokrzepieniu dusz, w dyskusyach teoretycznych, toczonych przez orlą młodość, elektryzował ten wyraz kilka pokoleń polskich, urodzonych w niewoli, okutych w powiciu. W dniu dzisiejszym i to wielkie marzenie staje się faktem. W katedrze św. Jana biją dziękczynne dzwony. Zbiera się spadkobierca Czteroletniego Sejmu, którego przerwaną pracę podejmuje na nowo po 128 latach. Dzień tak wiekopomny, że na chwilę idą w zapomnienie wszystkie gigantyczne przeżycia całego okresu wojny, ustępując przed tem nowem, potężnem.

Polityczna dusza narodu skupia się dokoła zmartwychwstałej izby sejmowej z najsilniej zaostrzoną uwagą, z najwyższem napięciem miłości. Z nie dającem się pokonać wzruszeniem widzi tam już nie ułamkowe jakieś, jak po kongresie wiedeńskim, lecz pełne przedstawicielstwo ojczyzny, w posełstwach od Krakowa i Gniezna, od Lwowa, Warszawy i Wilna. Ogrom zadań historycznych staje przed tą reprezentacyą, wylonioną z całego obszaru Polski i będącą nowoczesnym demokratycznym wyrazem woli najszerszych warstw narodu. Obok szeregu doraźnych, pilnych spraw, wśród których sprawa wojska i skarbu górują, niby odzew przedstuletni Wielkiego Sejmu, czeka dojrzałego rozwiązania — znowu, jak wówczas — zadanie zasadniczo najważniejsze: wypracowanie konstytucyi, ustalenie formy rządu. Tymczasowy naczelnik państwa wraz z rządem swym składa swe uprawnienia w ręce sejmu, jako najwyższego źródła władzy. A z prac sejmu wyłoni się trwały już kształt państwowego ustroju. Jak będzie wyglądał w dokładnych zarysach — o tem zadecydują długie zpewnością tygodnie obrad. Wiemy atoli już dziś, że konstytucya nowej Polski, zgodnie nietylko z nakazem epoki, nietylko pod musem dziejowym, ale przedewszystkiem w zgodzie z wspaniałą tradycyą wolnościową naszej całej przeszłości, z wolnej woli wszystkich bez wyjątku warstw narodu, będzie wyrazem rzeczywistej, do głębi życia sięgającej i do potrzeb tego życia dostrojonej demokracyi.

Obok tej organizacyjnej misyi spoczęło na pierwszym polskim sejmie urządzającym pierwszorzędnego znaczenia zadanie przedstawicielskie na zewnątrz. Obrady jego przypadają na czas obrad kongresu pokojowego, który budując ową Europę, ma wykreślić i nasze, płynne jeszcze w tej chwili granice państwowe. Rozpoczęła się ta praca przy bezpośrednim współudziale polskiej delegacyi — potoczy się dalej i dokona się przy udziale pośrednim naszej konstytuanty, której postawa polityczna i stopień dojrzałości, pilnie obserwowane przez rządy skoalizowanych mocarstw, zaważą zpewnością potężnie na szali postanowień kongresowych. Wspaniałym przebiegiem wyborów i wynikiem ich złożył naród polski dowód, iż posiada pełne poczucie wagi tych właśnie zewnętrznych i wewnętrznych zadań, jakie historya stawia przed jego konstytuantą. Nie zwyciężyła u nas żadna doktryna, żadna warstwa socyalna: zwyciężyła konstrukcyjna, twórcza myśl, ogarniająca całość narodu.

Przez skład swego najwyższego przedstawicielstwa wykazała Polska pragnienie i zdolność do współpracy z cywilizowaną, a dziś tryumfującą częścią ludzkości. Wstrząśnienie dziejowe nie wyrzuciło na szczyty naszego życia krwawych kacyków neo-despotyzmu — Leninów i Trockich, którzy ideę władzy przedstawicielskiej wogóle zdusili. Nie wybieraliśmy sejmu wśród nieuprzątniętych jeszcze trupów i zgliszcz domowej wojny, jak Niemcy. Nasz sejm konstytucyjny powołany został do życia w uroczystej powadze, wolną, niczem nieskrępowaną wolą narodu, który też solidarnie stać będzie przy jego rozpoczętych dziś pracach.

Niech żyje Sejm!

A tak niechaj tego pilnie strzegą posłowie, aby dla nich kiedy rzeczpospolita wielkiej szkody nie wzięła z wielką stanu ich sromotą i nędzą.

* * *

Przeto trzeba radnemu panu widzieć pierwej wady albo niedostatki rzeczypospolitej i ono wszystko, o czem ma być rozmowa w radzie, żeby się do rady i do rozmowy dobrze nagotował. Bo owego porywczego o wielkich rzeczach mówienia trzeba się strzedz; gdyż panowie radni nie tak się mają popisować prędkością wotowania, jako ważnością rzeczy... A przeto ci, którzy o rzeczach ważnych a wielkich umyślnie z prędka, a bez rozmysłu i sami mówią i po drugich tego chcą albo je na to wyciągają, o tych ma być rozumiano, że to na okaz czynią; a którzy też nie rozważywszy pierwej u siebie spraw, o których rada ma być, przychodzą do Koła radnego, to jest, do onego świętej rzeczypospolitej kościoła; ci niechaj wiedzą, iż od Boga słuszne karanie odnoszą za złe przeciw rzeczypospolitej zachowanie.

* * *

Wielką zaiste narodowi ludzkiemu krzywdę czynisz, jeżeli to rozumiesz o sobie, że więcej, niźli wszyscy insi, i widzisz i znasz... A nie jest żaden większy znak skromnego rozumu, a rzeczypospolitej więcej niźli sobie i o sobie mniemaniu służącego, jedno swe niedobre odrzuciwszy, na drugich dobre wola szczerze przyzwolić.

* * *

Kto przeto dobrze się rozmyśliwszy, do wotowania przystąpi, na uczciwą przystojność przedniejsze baczenie będzie miał, złym namiętnościom nie będzie się poddawał, drugich sprawiedliwe wola będzie szczerze pochwalał; co rozumie być dobrego, bezpiecznie powie, a przy wotowaniu więcej będzie patrzał ważności wotowania, niźli liczby albo mnóstwa: o tym będziemy rozumieć iż nie skwapliwie dla lenistwa, nie przewrotnie dla popędliwości albo namiętności serdecznych, ale i poważnie i wiernie i mężnie mówi, nie dla sławy swej albo strony której kwoli czyni, ale, wszystko z miłości rzeczypospolitej czyni, a dobrego senatora urząd i powinności dostatecznie wykonywa.

Modrzewski: O naprawie Rzeczypospolitej. Księga I. rozdziały X—XI. (1551).

Podpisujcie polską pożyczkę.

Z ukraińskiej gospodarki w Galicyi wsch.

Naturalnem następstwem stanu wojennego, istniejącego od szeregu miesięcy pomiędzy dwoma głównymi odłamami ludności kraju, jest stan dezorganizacyi zarządu publicznego. W zachodniej części Galicyi jest naturalnie lepiej trochę z administracyą i sądownictwem, lecz we wschodniej części kraju albo zastój albo zamięszanie. Lwów oblężony, z komunikacyą wolną tylko w kierunku ku Krakowowi, jest zresztą odcięty nawet od najbliższych otaczających go wsi. Z ośmiu linij kolejowych, zbiegających się we Lwowie, oprócz szlaku Lwów—Kraków, wszystkie inne są poprzerywane przez ukraińskie watahy. Jeżeli która z nich utrzymuje ruch, to tylko na urywkach, znajdujących się w ręku Ukraińców, pomiędzy ważniejszymi węzłami komunikacyjnymi. Gdzie niema wojsk ukraińskich, tam załatwiają bieżące sprawy istniejące biura powiatowe i gminne — oczywiście bez jakiegokolwiek związku z władzami wyższych instancyj — tak, jak naodwrót także Rząd krajowy, Sąd wyższy i inne władze wyższe nie mają prawie komunikacyi z urzędami poza Lwowem. W miejscowościach, zajętych przez Ukraińców, żądają oni od urzędników-Polaków przedewszystkiem podpisania rewersu z poddaniem się władzy „zachodnio ukraińskiej republiki". Kto takiego rewersu nie podpisze, tego usuwają natychmiast z posady z pozbawieniem poborów. Miejsca usuniętych zajmuje pierwszy lepszy ukraiński amator władzy, jaki się nawinie, często nie mający do tego żadnej kwalifikacyi. Nędza, panująca w klasie urzędniczej polskiej, nie da się opisać.

Nadto zaczyna się szykanowanie opornych. Jedna z osób, która zdołała przedrzeć się jakoś przez linię bojową z zajętych przez Ukraińców Brodów do Lwowa opowiada, iż Ukraińcy sami rzucili tam w mieście kilka granatów ręcznych, i rozpoczęli potem rewizye i aresztowania u Polaków pod zarzutem, że nibyto Polacy rzucali owe bomby. Uwięzionych poniewierają bezlitośnie. Trzymano ich w zupełnie nieopalanych lokalach, o głodzie, a wreszcie wywieziono ich do Kołomyi, nie dozwoliwszy rodzinom zaopatrzyć ich czemkolwiek na drogę. Wymowną próbkę dzikiej samowoli Ukraińców stanowi następujący wypadek, jaki miał zdarzyć się w Brodach: Na ulicy spotkał jeden z oficerów ukraińskich jednego z wybitnych członków miejscowej inteligencyi polskiej z żoną. Zastąpił im drogę i zawołał groźnie, sięgając do rewolweru: „Klaść się na ziemię!" Napadnięci nie zrozumieli z początku, czego on chce od nich, i zapytują, o co właściwie chodzi? To doprowadziło bohatera ukraińskiego do największej pasyi. Grożąc, że ich zastrzeli na miejscu, każe im koniecznie kłaść się na ziemię. Nie było rady z waryatem musieli legnąć w błocie, i tak obłoconych, wśród naigrawania żydowskiej gawiedzi, kazał ich odprowadzić do więzienia. Rewizyami ustawicznemi, licho wie za czem, nękają polskich mieszkańców do niemożliwości. Że przytem giną różne rzeczy, jest to rzeczą zwykłą. U cywilnej ludności poszukują zwykle broni.

Po wsiach w zajętych przez Ukraińców okolicach, jest położenie polskiej ludności okropne. Dwory niszczą i rabują, duchowieństwo polskie, nauczycieli i nauczycielki polskiej narodowości, oficyalistów dworskich, dzierżawców, rabują i więżą. W niektórych okolicach nawet kościoły rzymsko-katolickie niszczą. Grunta dworskie rozdają chłopom — o ile oni objawiają chęć zabierania ich. Większość włościan ruskich nie chce bowiem dać temu wiary, ażeby można rozdarowywać czyjąś ziemię, słusznie obawiając się, że gdy raz będzie zniweczoną zasada własności, to może znów przyjść do władzy taki rząd, który będzie i chłopom odbierał grunta. Wogóle, pomimo całej protekcyi dla rabunku dworskiej własności ze strony komend watah ukraińskich, wiele gromad ruskich nie chce brać w tem udziału. Najpowszechniejszym jednak jest rabunek lasów, w których rąbie kto chce i jak chce. Na piękne bydło i konie jest także dużo amatorów.

Misya koalicyjna z gen. Bothą, wysłana dla zbadania stosunków na ziemiach polskich nie powinna zostawić na uboczu tych strasznych stosunków, urągających wszelkiej kulturze.

Lwów, 5 lutego. T.

Kobieta w Sejmie polskim.

O ile można sądzić ze znanych dotąd wyników wyborów, zasiądzie w pierwszym Sejmie wyzwolonej Polski kilka kobiet. W Warszawie jeden mandat poselski przypadł w udziale kobiecie, w Częstochowie drugi, we Włocławku trzeci.

Komitet wyborczy narodowy bloku stronnictw demokratycznych, stawiając na jednem z pierwszych miejsc kandydaturę kobiecą, złożył w ten sposób hołd należny kobiecie polskiej, która w długoletnim okresie zmagania się z losem i walki o wolność narodu naszego, reprezentowała zawsze jego siłę czynną, wysoko trzymała sztandar ideałów narodowych. Dziś, uzyskawszy pełnię przywilejów obywatelskich, ma stanowić prawa, kształtować życie polityczne i społeczne narodu. Otwiera się przed kobietą polską nowe pole wpływów i oddziaływań, stwarza się dla niej jeszcze jedna sposobność zużytkowania energii i uzdolnień duchowych.

Już pierwsze kroki stawiane u nas przez kobietę na drodze czynnego życia politycznego, — jej współudział w wyborach — świadczą nie tylko o jej gorącem uczuciu patryotycznem, lecz i o mocy i zdrowiu instynktu narodowego, nie dającego osłabić się bezżyciowe abstrakcye doktrynerstwa politycznego i złudami ideologii beznarodowej. Ogromna większość kobiet w kraju skorzystała z praw im przysługujących w sposób przynoszący zaszczyt ich pojmowaniu obowiązku ogólno-narodowego.

Najwybitniejszą reprezentantką tego ogółu kobiecego w Polsce będzie wybrana przez stolicę kraju dr. Gabryela Balicka, która w ruchu naszym kobiecym zawsze uosabiała zasadę wyższości interesów narodu nad interesami płci własnej. Aspiracye kobiet do samodzielności popierała p. Gabryela Balicka w dziedzinie ducha przedewszystkiem, dążąc do równouprawnienia kobiet z mężczyzną w wielkiem dziele odrodzenia życia narodowego.

Dnia 8 stycznia b. r. ówczesny minister spraw wewnętrznych p. Thugutt rzekł do przedstawicieli prasy warszawskiej: „W ręce większości sejmowej rząd obecny złoży władzę natychmiast po ukonstytuowaniu się sejmu, nie bacząc zupełnie na jego skład partyjny. Mogę zapewnić w imieniu stronnictw, których rząd obecny jest wyrazem, że wola sejmu będzie dla nich najwyższym rozkazem, że każdego, ktoby się tej woli nie poddał, uważałbym za zbrodniarza w stosunku do Polski".

Rząd p. Thugutta nie doczekał sejmu, aby władzę przelać w jego ręce. Istnieją jednak stronnictwa, które rząd ów składały. I istnieje — przytoczona powyżej — deklaracya tego rządu. Wyrażamy silną nadzieję, że ludzie byłego rządu zechcą uczciwie dopełnić swego przyrzeczenia lojalności wobec sejmu „bez względu na jego skład partyjny", że poddadzą się karnie jego woli w momencie, tak niewypowiedzianie doniosłym dla przyszłości ojczyzny, że — według słów byłego ministra — „nie zechcą stać się zbrodniarzami w stosunku do Polski".

W dniu otwarcia Sejmu przypominamy dług ze stycznia, głęboko przekonani, że będzie on spłacony. W spłaceniu tem zaangażowane jest coś więcej, niż honor byłych stronnictw rządowych, bo [illegible] ich szczerego patryotyzmu, która nie może wszak ulegać wątpliwości.

Armia sowiecka.

O sile zbrojnej, jaką rozporządzają rosyjsko-bolszewickie sowiety, krążą najsprzeczniejsze wiadomości, tak, że prawdziwej jej liczby nikt w Europie nie zna. Jedne informacye mówią o 300.000 ludzi, inne o — trzech milionach, przyczem można przyjąć za pewnik, że ostatnia cyfra stanowi chyba — ideał, do którego dąży Lenin, ideał w danych warunkach prawdopodobnie niedościgniony.

Garść wiadomości o armii sowieckiej zamieszcza pod datą 17 stycznia b. r. antibolszewicki organ rosyjski „Stoliczny Gołos". Czytamy tam między innemi: „Naczelnym wodzem armii sowieckiej jest Łotysz, pułk. Wacetis. Jakie są jego zdolności wojskowe, trudno powiedzieć, w każdym razie jest on w zupełności oddany władzy sowietów. Pomocnikiem Wacetisa jest doświadczony generał, oficer jeneralnego sztabu Rottel. W sztabie sowieckiego głównodowodzącego znajduje się znaczna ilość doświadczonych bojowych oficerów. Wzdłuż wszystkich granic republiki sowieckiej toczą się obecnie boje bez przerwy. Grupą zachodnią, której front się ciągnie przez ziemie Białorusi, Litwy i prowincyi Nadbałtyckich, dowodzi jenerał Sniesarow, ze sztabem w Smoleńsku, obecnie przeniesionym do Mińska. Front ten posuwa się naprzód w miarę odstępowania wojsk niemieckich. Wszystkie próby wojsk polskich są narazie paraliżowane i Polacy pod Wilnem i w Landwarowie ponieśli silną porażkę, straciwszy wielu jeńców. Na czele grupy północnej stoi jenerał Parski. Na froncie tym podczas zimy nie przewiduje się znaczniejszych starć bojowych. Na czele frontu wschodniego stoi jenerał Kamieniew. Front ten się ciągnie wzdłuż Uralu. Pomimo, że tu walczą wojska syberyjskie, zima i na tym froncie przerwała boje".

Zupełnie mętne wiadomości podaje „Stoliczny Gołos" o wojskach bolszewickich, rozproszonych na olbrzymim froncie ukraińskim.

Pan Perl krząta się...

Warszawa, 6 lutego.

W łonie stronnictw panuje w przededniu otwarcia Sejmu żywy, aczkolwiek dotąd zakulisowy ruch. Od czasu tylko do czasu odblaski tej wewnętrznej pracy przedzierają się nazewnątrz, szczególniej z łona stronnictw lewicowych, które wobec niekorzystnego dla siebie wyniku wyborów dokonały charakterystycznej zmiany frontu wobec konstytuanty. W masach, poddanych swym wpływom, rozwijają Pepeesi gorliwą agitacyę przeciw „burżuazyjnej" w swej większości konstytuancie, która ma nałożyć nowe kajdany na proletaryat, a refleksy tej agitacyi padają coraz gęściej na szpalty „Robotnika", podnoszącego już przez usta pana Perla, perły polskiego socyalizmu, groźby „czynu" ludu. Tak to zwolna poczyna się już zacierać sztucznie uwypuklana dotąd przez „fraków" w celach agitacyjnych różnica, dzieląca ich od lewicy socyalistycznej, komunistów. Nie po ich myśli wybrana konstytuanta straciła nagle charakter istotnej wyrazicielki dążeń narodu, powołanej do rozstrzygania o jego przyszłości, aczkolwiek przecież najszersze masy ludu wybrały ją swobodnym aktem woli.

Osobną formę agitacyi socyalistycznej przeciw przyszłej większości sejmowej i obecnemu rządowi, obliczoną na działanie na te warstwy robotnicze i ludowe, które mają serce otwarte dla haseł patryotycznych, stanowi sprawa śląska. Zdrada czeska w oświetleniu socyalistycznych organów z „Robotnikiem" na czele i agitatorów wiecowych nabiera kolorytu — sprzedajności targowiczańskiej większości sejmowej, reprezentowanej przez obecny rząd i komitet polski w Paryżu. Quantum mutati ab illo! Bo niedawne to przecież czasy, kiedy owi gorliwi patryoci z lekkiem sercem oddawali kresy wschodnie na łup band bolszewickich i hajdamackich, kierowanych ręką pruską, obojętnie słuchali jęków konającego w wyczerpaniu sił garstki swych obrońców Lwowa, rozbijając podstawy organizacyi silnej armii, a konsekwentnie za to przygotowując warunki dla upragnionego przewrotu społecznego.

Dziś, gdy władza wypadła im z niedołężnych, do administrowania niezdolnych rąk, gdy przejawiona w wyborach do Sejmu wola narodu oświadczyła się czynnem przeciw nim — wszelkimi środkami podburzają masy, aby oszołomione hasłami pchnąć do ekscesów i demonstracyi, które niedwuznacznie zapowiadają już na dzień otwarcia Sejmu. CH.

Chrystus w Andach.

(Z powodu wezwania Ojca św. do zaprzestania walk polsko-ruskich w Galicyi wschodniej).

Czy głos Stolicy Apostolskiej w sprawie bratobójczych mordów masowych, odbywających się w Galicyi wschodniej, pozostanie głosem wołającego na puszczy?

W roku 1903 spór o granice i o terytoryum Kordylierów, obejmujące 80.000 mil kw., pomiędzy Argentyną a Chili, doszedł do punktu kulminacyjnego; rozpoczęto mobilizacyę, budowano wielkie pancerniki, zbierano specyalne podatki wojenne. Wówczas to arcybiskupi obu państw w porozumieniu wzajemnem rozpoczęli za pośrednictwem duchowieństwa i organizacyi społecznych olbrzymią agitacyę, aby spór rozstrzygnąć za pomocą sądu rozjemczego.

Usiłowania ich odniosły skutek; rządy obrały na arbitra króla angielskiego Edwarda VII, którego misya przy pomocy zaproszonych przez niego prawników i geografów doprowadziła niebawem do pomyślnego załatwienia sporu. Oba rządy poszły da-

lej: zawarły traktat, którego mocą zobowiązały się i nadal, w oznaczonym okresie, wszelkie spory rozstrzygać za pomocą sądów rozjemczych, przerwać budowę pancerników, zredukować siłę zbrojną, zamienić okręty wojenne na handlowe. Oszczędzonych kapitałów użyto na budowę wspaniałych dróg, wielki arsenał w Chili zamieniono w szkołę sztuk i rzemiosł, ulepszono port w Valparaiso.

Z inicyatywy biskupa z Buenos Ayres, Benoventa, część spiżu przeznaczonego na armaty użyto na odlanie olbrzymiego 8-metrowego posągu Chrystusa i ustawiono go na szczycie And, na wysokości 4,000 metrów nad powierzchnią morza, na granicy obu państw. Uroczystość, jaka się odbyła wówczas wobec tłumnie zebranych przedstawicieli rządów, działaczy społecznych i ludności obu krajów, przeszła wszelkie opisy, a zwłaszcza, gdy jeden z mówców, biskup Jara z Chili zawołał: „Prędzej się te góry zapadną, niż obywatele Argentyny i Chili naruszą pokój, zaprzysiężony u stóp Chrystusa-Pokojotwórcy!“

Gdybyśmy osiągnąć mogli w tej ciężkiej dobie to, co potrafiły Argentyna i Chili!

J. POLAK.

Wieści ze Śląska.

Czescy żołnierze dobijają rannych.

We wtorek dn. 28 stycznia 1919 pogrzebano na cmentarzu w Stonawie 21 żołnierzy polskich, którzy zginęli w bitwie z Czechami. Z tych 21 żołnierzy 19 wykazuje rany na głowie od uderzenia kolbą, oprócz ran postrzałowych. Wskazuje to na to, że czescy żołnierze rannych tych dobijali. Oprócz tego z trupów pozdzierali mundury, obuwie i bieliznę zostawiając ich nagich. Kobiety obmywały ich, a miejscowy proboszcz wystarał się dla nich o bieliznę z impregnowanego papieru. Złożono ich wszystkich we wspólnym grobie, na cmentarzu w Stonawie.

W tymsamym mniej więcej czasie pogrzebano w Marklowicach 7 żołnierzy, których Czesi dobili również kolbami jak tego dowodzą rany. Donoszą nam również o następującym fakcie. W pobliżu szybu Austryi w Karwinie złapali żołdacy robotnika polskiego, postawili go pod murem i strzelali doń. Rany nie były jednak śmiertelne, wobec czego kierownik tamtejszego szybu, Niemiec z pochodzenia, chciał posłać po lekarza, któryby rannego opatrzył. Czesi na to nie pozwolili, gdyż, jak mówili, „polska świnia powinna zdechnąć“. Pozostawili rannego na mrozie, wskutek czego ten zmarzł na śmierć.

Gospodarka Czechów w zajętych wioskach.

We wiosce Puńcowie wpadli czescy żołnierze do gospodarza nazwiskiem Niemiec i zagrozili mu aresztowaniem. Odstąpili od tego zamiaru, kiedy gospodarz zgodził się na zapłacenie 300 koron od głowy. Ponieważ rodzina składała się z 7 osób, gospodarz musiał zapłacić 1.400 koron. Wpadli również do gospodarzy Glajcara i Mitręgi, poszukując niby ukrytej broni i jednego i u drugiego znaleźli tylko strzelby myśliwskie; te jednak zostawili właścicielom, ściągnąwszy od jednego 70, od drugiego 80 koron — oczywiście dla siebie.

Czechów ugoda nic nie obchodzi.

Donoszą nam, że Czesi nie myślą opróżniać Śląska. Czescy żołnierze powszechnie twierdzą, że się cofnąć nie myślą. Treść ugody podają gazety czeskie w tym sensie, jakóby Czechom przyznano cały Śląsk wraz z całem Zagłębiem węglowem, z tem, że pewną ilość węgla w drodze łaski będą odstępowali Polakom. Że zawieszenia broni niezbyt respektują i nie myślą zmienić postępowania swego względem ludności polskiej dowodzi tego fakt, że w ostatnich dniach aresztowali jeszcze w Bystrzycy 5 Polaków.

Zjednoczenie ziemian.

Dnia 3 b. m. odbyło się w Krakowie zebranie organizacyjne nowego stowarzyszenia, pod nazwą: „Ogólne Zjednoczenie Ziemian“ w obecności przybyłych ze wszystkich stron Galicyi oraz południowej części Kongresówki około 150 osób, wśród których znajdowali się także delegaci organizacyi rolniczych z Poznańskiego i Królestwa.

Obradom przewodniczył p. Zbigniew Horodyński.

Jak w zagajeniu, tak i w przemówieniach organizatorów zebrania wyraźnie uwypukliły się cel i zamiary nowego stowarzyszenia: wypełnienie istniejących luk w organizacyi ziemiańskiej Galicyi, dążność do zszeregowania na razie jak największej ilości ziemian pod hasłem zawodowem i politycznie bezpartyjnem, a w przyszłości stworzenia jednej wspólnej ogólno-polskiej organizacyi ziemiańskiej pod „kierowniczą dłonią Warszawy“ — stolicy państwa, wreszcie bezstronne badanie sprawy sanacyi stosunków agrarnych i przyczynienia się do przeprowadzenia tej sanacyi nie dla korzyści jakiejkolwiek warstwy społecznej, ale dla pożytku całego narodu polskiego.

Po zatwierdzeniu statutu z poprawką zaproponowaną przez ks. Witolda Czartoryskiego, przystąpiono do wyborów wydziału, które dały rezultat następujący: Prezes: Adam hr. Stadnicki (Nowosądeckie), Wiceprezesi: Kazimierz Rogowski (Kraków) i Stefan Myczkowski (Jarosławskie), Sekretarze: Ludwik Michałowski i Antoni hr. Potocki (Krakowskie), Członkowie wydziału: Rafał Cywiński (Stanisławowskie), Stefan Dunikowski (Brzeskie), Jan Gumiński (Rzeszowskie), Zbigniew Horodyński (Tarnobrzeskie), Joachim Jarochowski (Rzeszowskie), Władysław Kępiński (Żywieckie), Aleksander Kobylański (Tarnowskie), Franciszek hr. Potocki (Ukraina), Władysław hr. Potulicki (Jasielskie), Eustachy hr. Romer (Miechowskie), Leon ks. Sapieha (Przemyskie), Stefan Schmidt (Podgórskie).

Druga część zebrania poświęcona była referatom, które wygłosili: Ksiądz Prof. Dr. Zimmermann: „Pole pracy ekonomicznej i społecznej ziemian polskich w chwili obecnej“, p. Aleksander Kobylański: „Stan rejestracyi szkód i świadczeń wojennych w Galicyi“, p. Jan Lutosławski z Warszawy: „Nasza sprawa rolna a nowa książka prof. Bujaka“, p. Jan Gumiński: „O reformie agrarnej“, Adam hr. Żółtowski z Poznańskiego: O pracach komisyi dla spraw polityki agrarnej w Warszawie, wreszcie Dr. Stefan Schmidt: „Sprawa robotnika rolnego i służby folwarcznej“.

Nad powyższymi referatami wywiązała się ożywiona dyskusya, z której wyłoniła się potrzeba utworzenia w łonie stowarzyszenia 3 komisyi, a mianowicie: dla spraw agrarnych, spraw robotników rolnych oraz świadczeń i szkód wojennych. Komisye te zorganizowały się nazajutrz i rozpoczęły swoje prace.

Wybór I. wiceprezydenta m. Krakowa.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady m. Krakowa, zwołane w celu dokonania wyboru I. wiceprezydenta m. Krakowa. W posiedzeniu wzięło udział 102 radców.

Przed przystąpieniem do wyboru, rad. m. K. Holeksa w imieniu klubu chrześcijańsko-narodowych radnych robotniczych złożył następujące oświadczenie:

Z oświadczeń, jakie poprzednio złożyli przedstawiciele poszczególnych Klubów radzieckich wynika, że większość tej Świetnej Rady, złożona z Klubu mieszczańskiego, polskiej demokracyi, radców z dzielnicy Podgórze i Klubu Konserwatywnego, postanowiła wybrać I. wiceprezydentem miasta Krakowa dyrektora dra Ernesta Bandrowskiego. Dalecy od wszelkich osobistych względów musimy stwierdzić, że wybór ten będzie wyrazem starego, zupełnie przeżytego systemu rządów i gospodarki miejskiej, za który my żadnej odpowiedzialności przyjąć nie zamierzamy i nie chcemy, tembardziej, iż system ten utrzymuje się jeszcze przy władzy jedynie dzięki zwłoce, jaka nastąpiła w uchwaleniu nowej ordynacyi wyborczej. Pozostawiając całą odpowiedzialność za wybór I. wiceprezydenta większości tej Świetnej Rady, podnosimy przy tej sposobności z całym naciskiem żądanie, aby uzupełnione prezydyum miasta za najważniejszy swój obowiązek przyjęło przeprowadzenie jak najrychlej zmiany statutu miejskiego w kierunku dopuszczenia do rządów w gminie najszerszych warstw ludności, na zasadzie pięcio przymiotnikowego prawa głosowania dla wszystkich mężczyzn i kobiet mających ukończony 21 rok życia. Obecne prowizoryum w zarządzie gminy, które urąga wszelkim stosunkom prawnym i układowi sił społecznych i politycznych w mieście, musi jak najrychlej być usunięte, aby wola i interesy ludności pracującej znalazły w całej pełni uwzględnienie.

W imieniu radnych demokratyczno-narodowych do oświadczenia powyższego przyłączył się rad. m. dr. M. Lang, który postawił wniosek, aby wybór odroczyć. Za wnioskiem oświadczyło się 26 obecnych.

Przystąpiono do głosowania. Na 102 głosujących 64 głosy padły na dr. E. Bandrowskiego, 38 kartek białych. Prezydent Federowicz ogłosił że I. wiceprezydentem wybrany został dr. Bandrowski, który jednak oświadczył, że wyboru przyjąć nie może z powodu niedostatecznego poparcia w Radzie miasta.

Ponownego wyboru nie przedsięwzięto, a prez. Federowicz ogłosił zamknięcie posiedzenia.

MAŁY FELIETON.

Niepożądana.

Marya Adelajda wielka księżna Luksemburgska, księżna Nassauska i hrabina Palatynatu Reńskiego, stała się niepożądaną dla większości swoich poddanych. Jakiemikolwiek są opinie partyjne tego małego państwa, złożonego z 200,000 mieszkańców, czy to te, które skłaniają się ku Francyi, Belgii, czy też autonomii własnej — wszystkie, oprócz kilku funkcyonaryuszy — zgadzają się na jedno, że ich władczyni jest źle widziana przez zwycięskich sojuszników i że jej obecność szkodzi krajowi.

Nie potrzeba sięgać daleko, wystarczy przypomnieć sobie historyę wojny, aby poznać uczucia Maryi-Adelajdy. We wrześniu 1914 roku ona przyjmuje cesarza w swoim pałacu; wydaje ucztę i wznosi toast „na chwałę armii niemieckiej“.

24 grudnia 1915 telegrafuje do Wilhelma II.: „Moje siostry i ja modlimy się codziennie za zwycięstwo armii niemieckiej“. Później zostaje matką chrzestną dziecka następcy tronu. Ona zezwala na zaręczyny swej 19-letniej siostry Antoniny z nieszczęsnym generałem Ruprechtem bawarskim, blisko 50-letnim, oraz na zaręczyny drugiej siostry Karoliny z Feliksem księciem Parmy, pułkownikiem austryackim.

22 listopada w dniu wejścia Francuzów do Luksemburga, ona zamknęła szczelnie drzwi swego pałacu.

W ciągu całej wojny protestowała energicznie przeciw opiece, której udzielał Czerwony Krzyż luksemburgski cywilnym belgijskim, zasłaniając się neutralnością.

Zachęcona przez swe otoczenie niemieckie, a zwłaszcza przez kawalera, Niemca czystej krwi, ona pozostała aż dotąd na tronie, pomimo, że 13. grudnia 1918 Izba uchwaliła 36. głosami przeciw 2. jej usunięcie się od wszelkich rządów.

Lecz twierdzą z dobrego źródła, że niedaleki jest dzień, w którym rząd ten wymknie się jej z rąk.

N. S.

KRONIKA.

Z miasta.

KATEDRY PROFESORSKIE NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM. Niezwykłe obrady toczyły się w Krakowie w ubiegłym tygodniu. Powołana dekretem naczelnika państwa komisya stabilizacyjna, złożona z profesorów uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego, rozpatrywała obsadzenie katedr na uniwersytecie warszawskim. Stare mury najstarszej w Polsce Wszechnicy Jagiellońskiej zgromadziły przedstawicieli nauki polskiej dla położenia ostatecznych fundamentów pod odradzający się na nowo uniwersytet. Obrady otworzył osobiście minister oświaty Łukaszkiewicz. Dzisiaj przed południem odbyło się końcowe posiedzenie plenarne pod przewodnictwem rektora Dr Kazimierza Kostaneckiego. Wnioski do zatwierdzenia przedłożyli: Dr Kumaniecki im. sekcyi prawniczej, prof. Dr Wrzosek im. sekcyi lekarskiej, prof. Dr Rozwadowski z ramienia sekcyi humanistycznej, a prof. Dr Zakrzewski imieniem sekcyi matematyczno-przyrodniczej. Uchwalone wnioski przedłożono ministerstwu wyznań religijnych i oświecenia publicznego. W swych końcowych przemówieniach przewodniczący rektor Kazimierz Kostanecki i rektor warszawskiej wszechnicy Dr Antoni Kostanecki, podnieśli tę niezwykłą chwilę, którą przeżyli przedstawiciele polskich uniwersytetów czcigodnej Alma Mater Jagiellońskiej, odbudowując stołeczną siostrzaną szkołę główną.

W SPRAWIE ZAREKWIROWANYCH DZWONÓW KOŚCIELNYCH. Dochodzą nas wieści, że w arsenale wiedeńskim znajduje się jeszcze pewna ilość nierozbitych dzwonów kościelnych. Należałoby zbadać, czy nie ma wśród nich dzwonów galicyjskich, ewentualnie zarządzić ich rewindykacyę. O ile wśród dzwonów zwróconych znajdują się takie, których pochodzenie nie jest znane, należałoby je zwrócić tym kościołom, którym zarekwirowano wszystkie dzwony. Duchowieństwo czyni starania, aby od Komisyi likwidującej długi dawnej Austryi, wydostać niedopłaconą za dzwony należytość. Płacono bowiem zaledwie 4 kor. za 1 kg., a zatem sumę, nie wynoszącą nawet czwartej części tej kwoty, jaką parafie będą musiały zapłacić przy sprawieniu nowych dzwonów. Ponieważ w Galicyi zarekwirowano przeszło milion kg. dzwonów, zatem pretensye kraju z tego tytułu wynosiłyby około 15 milionów koron.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikuja: Z powodu nadzwyczajnego powodzenia, z jakiem się spotkała śliczna operetka: „Dzwony z Corneville“, sztuka ta graną będzie w przyszłym tygodniu w poniedziałek, wtorek, środę, piątek i sobotę wieczór.

DLA HANDLOWCÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH POLAKÓW. Otrzymujemy następującą odezwę: Po ustaleniu granic państwa polskiego powstanie mnóstwo granicznych agencyj cłowych, przedsiębiorstw spedycyjnych, przewozowych i agencyj pośredniczaco-handlowych. Za czasów państw zaborczych przedsiębiorstwa te przynosiły ogromne zyski, bo idące w dziesiątki lub setki tysięcy koron, marek lub rubli rocznie i znajdowały się w rękach obcego i wrogiego nam żywiołu: podczas gdy zdolni absolwenci wyższych szkół handlowych Polacy pracowali w rozmaitych biurach, często obcych bankach za marne płace miesięczne.

Zwraca się tedy uwagę naszych handlowców, a szczególniej tych, którzy posiadają znajomość języków obcych, by zawczasu postarali się o uprawnienia lub koncesye na te przedsiębiorstwa i nie czekali aż zajmią je obcy i do tego wrodzy naszemu społeczeństwu. Pozatem otwiera się szerokie pole dla podróżujących handlowych i ci, którzy są do tego uzdolnieni, zawczasu niech nawiążą stosunki czy to z fabrykami, czy innemi przedsiębiorstwami wytwórczemi w kraju i państwach koalicyi i nie czekali, aż wyprzedzą ich obcy.

Cel wart zabiegów, a zatem w imię Boże do pracy. Wszystkie prawdziwie polskie dzienniki prosimy o powtórzenie niniejszej odezwy.

ASYGNATY NA BENZYNĘ. Magistrat podaje do wiadomości, że od 10 b. m. wydawać się będzie w biurze naftowem (I p., oficyny, drzwi Nr 25) dodatkowe asygnaty na ciężką benzynę do primusów tym gospodarstwom domowym, które przedłoża pisemne poświadczenie, potwierdzone przez właściciela lub administratora realności, że posiadają primus. Benzyna może być używana do primusów specyalnie w tym celu skonstruowanych. Uprawnieni winni zgłaszać się po asygnaty od 10 do 12 w południe według początkowych liter nazwisk: w poniedziałki od A—G, we wtorki od H—K, we środy od L—R, we czwartki od S—Z. Ciężka benzyna, z powodu własności wybuchowych, nie nadaje się do używania jej w lampach, tylko do primusów. Cena 1 litra benzyny 96 hal.

Asygnaty dodatkowe na nafte wydawać się będzie w piątki i soboty tylko zakładom i instytucyom, oraz dla celów przemysłowych.

M. URZĄD POŚREDNICTWA PRACY komunikuje: W popołudniowym numerze „N. Reformy“ z 5 b. m. w notatce pod tytułem „Kwestya służby domowej w Krakowie“ znalazła się między innemi wzmianka, że M. Biuro pośrednictwa pracy nie funkcyonuje obecnie zupełnie. Nie jest to zgodne z stanem faktycznym. M. Urząd pośrednictwa pracy przy pl. WW. Świętych l. 1 od założenia bez przerwy jest otwarty w dnie powszednie od godz. 8 do 2 po południu i pośredniczy bezpłatnie między poszukującymi a pracodawcami. Chwilowo jedynie z powodu odstąpienia lokalu na parterze Komendzie Straży obywatelskiej, został przeniesiony na II. piętro tej samej realności, o czem interesantów zawiadamia wywieszka na drzwiach dawnego lokalu.

PODROŻENIE CEN WĘGLA GALICYJSKIEGO. Z powodu podwyżki cen materyałów technicznych i podwyższenia płac robotnikom i urzędnikom, kopalnie galicyjskie podniosły cenę węgla o 300 kor. na wagonie normalnym, t. j. na 10 tonnach.

Polski Inspektorat węglowy w Krakowie ustanowił następującą taryfę maksymalną na węgiel galicyjski, obowiązującą od dnia 8 lutego b. r. w mieście Krakowie: W sprzedaży hurtownej za wagon 100 ct. metr. 1380 K, w składzie hurtownym przy dworcu kolejowym za 1 ctm.: a) przy sprzedaży powyżej 10 ct. metr. — 16 K; b) przy sprzedaży poniżej 10 ct. metr. włącznie — 16.60 K. W składzie drobnego handlarza za 1 ctm.: a) w St. Krakowie i Podgórzu (Dz. I—VIII i XXII) — 20 K; b) w dziel. przyłączonych (Dz. IX—XXI) — 20.40 K.

Ze względu na różnicę cen między węglem z Zagłębia Dąbrowskiego (Królestwo Polskie) a węglem galicyjskim, magistrat zwraca uwagę, że w każdym składzie ma być umieszczona taryfa maksymalna węgla, oraz tablica, uwidaczniająca pochodzenie węgla, sprzedawanego w danym dniu, nadto każdy drobny handlarz obowiązany jest na żądanie kupnującego przedłożyć poświadczenie urzędowe, stwierdzające, jaki węgiel w danym dniu handlarz otrzymał do sprzedaży.

KRADZIEŻE NA DWORCU. Policya aresztowała na dworcu kolejowym Fr. Białeńczyka i St. Wojtowicza, którzy w ostatnich dniach kradli z wagonów rozmaite towary. Przy rewizyi u matki Wojtowicza znaleziono część zrabowanych przedmiotów, 70 klg. bryndzy, kilkanaście klg. skóry i maszyny do szycia.

Z Polski i ze świata.

ŻEGLUGA POLSKA. Zarząd dróg wodnych we wszystkich trzech b. zaborach Polski, a więc sprawy żeglugi, wnaczeniów, przystani, usplawniania rzek i t. p., uchwałą Rady ministrów został przekazany min. komunikacyi, przy którem powstała dla tych agend osobna sekcya. Wszelkie rozpoczęte przez wojskowość agendy zarządu dróg wodnych przekazane będą min. kom., z wyjątkiem tego materyału, który wojskowość uzna za potrzebny do ekwipowania technicznego wojsk.

ZNIESIENIE NAPIWKÓW KELNERSKICH W WARSZAWIE. Urzędowy „Monitor Polski“ ogłasza umowę zawartą między pracownikami kelnerskimi a właścicielami zakładów gastronomicznych, na podstawie której zamiast „napiwków“ pracownicy otrzymają za obsługę 10 procent dopisywanych przez bufet lub kasę do rachunku. Co do innych punktów umowy, to między innemi są najważniejsze: praca trwa maksimum 10 godzin dziennie; pracodawcę obowiązuje wymówienie miesięczne — pracownika 2-tygodniowe. Pracownicy kelnerscy mają prawo do 2 tygodni urlopu. Strajk nie może być powodem wymówienia posady pracownikowi.

„DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO“ poświęcono w tych dniach i otwarto w Nowym Targu. Celem tej instytucyi założonej przez grono obywateli pod przewodnictwem dr. Niezabitowskiego i dr. Mieszkowskiego jest utrzymanie na razie skromnego pomieszczenia, gdzie żołnierzy polscy przebywają w Nowym Targu mogą w godzinach wolnych od służby otrzymać skromny posiłek po niskiej cenie oraz znaleźć rozrywkę (gry towarzyskie, gazety, książki) i wysłuchać odczytów z zakresu dziejów Polski, nauk społecznych i t. d. Udziela się również porad w sprawie kształcenia się, zasiłków dla rodzin, korespondencyi z rodziną i t. d.

KRADZIEŻ W SĄDZIE TARNOWSKIM. Onegdajszej nocy dokonano bardzo śmiałej kradzieży w sądzie obwod. w Tarnowie. Złodzieje dobrali się do kasy ogniotrwałej i przez wyrobiony otwór zabrali 40.000 koron, należących do funduszu wyborczego, oraz 3000 kor., należących do p. Sienkiewicza. W Tarnowie aresztowano jako sprawców włamania Mich. Taborskiego i Piotra Czarneckiego, w Krakowie zaś Schanke Mermela recte Lana. Przy aresztowanych znaleziono tylko część skradzionych pieniędzy.

PIJAWKI PO 12 KORON. We Lwowie aresztowała policya Rachelę Glück, która sprzedawała pijawki po 12 K. za sztukę. Aresztowana tłómaczyła się, że sama płaci wprawdzie po sześć koron, ale także musi „coś“ zarobić.

NASI OCHOTNICY. Pod takim tytułem donosi „Kuryer Zagłębia“: W ciągu ostatnich 10 dni w biurze werbunkowym w Sosnowcu zapisało się do służby czynnej przy obronie Lwowa 90 mężczyzn i 152 kobiety, nie licząc sanitaryuszek. Z „inteligencyi“ nie zgłosił się dosłownie nikt.

W KIELCACH w dniu 4 b. m. otwarty został kurs wyższy Uniwersytetu ludowego miejscowego. W półroczu zimowem wykładane będą: historya Polski, historya literatury polskiej, geografia powszechna, krajoznawstwo, ekonomika i skarbowość, prawoznawstwo, nauka o handlu, towaroznawstwo, fizyka, chemia, mechanika, technologia, algebra, geometrya, rysunki, malarstwo i modelowanie. Zapisy słuchaczów przyjmuje biuro Macierzy szkolnej przy ul. Wesołej l. 30.

UJĘCIE MIĘDZYNARODOWYCH WŁAMYWACZY W NOWYM SĄCZU. W nocy na 1 b. m. włamali się złodzieje do pierwszorzędnej w Nowym Sączu restauracyi Górki i skradli z kasy kilka tysięcy koron, a z bufetu i z piwnicy: wina, koniaki, likiery, wędliny, konserwy i t. p. Rano, zaledwie właściciel otworzył sklep i zdążył sprowadzić policyę, wszedł do restauracyi młody człowiek w mundurze podchorążego wojsk polskich, od kilku dni stały gość restauracyi p. Górki. Przez natarczywe dopytywanie się poszkodowanego, co zostało mu skradzione, zwrócił na siebie podejrzenie obok znajdującego się bufetowca. Podejrzenie to pocichu zakomunikowano policyantom, którzy posłali po policyę wojskową. Zanim ona przybyła, podchorąży wyszedł. Wzięty pod obserwacyę, począł uciekać. Przyłapany, stawił opór, strzelając z brauninga. Policyantowi Baście udało się go jednak ubezwładnić. Na policyi, przez znalezienie przy nim kilku pudełek sacharyny, skradzionej między innemi u Górki, stwierdzono udział ujętego we włamaniu. Dalej stwierdzono, że przed tygodniem wynajął on z drugim młodym człowiekiem, również w mundurze wojskowym, pokój u p. S. przy ul. Sienkiewicza. Tam udało się ująć drugiego bandytę, znaleziono część łupu z kradzieży u Górki i cały arsenał rozmaitych blankietów polskich władz wojskowych, pieczątek, artykułów do charakteryzowania się, maski redutowe i gazowe, chloroform, gazy, papierosy trujące i etui precyzyjnych narzędzi do włamania.

Żmudne śledztwo wykazało, iż ujęci należą do międzynarodowej bandy włamywaczy, operującej w szeregu większych miast. Nazwisk nie ujawnili, ani też wspólników. Ostatnio przyjechał z Bielska.

PUSTELNIK W WOJSŁAWICACH. „Gazeta Lwowska“ opowiada: W lesie w Wojsławicach, należącym do majątku Bończa, w miejscu najbardziej zacisznem, od dwu niemal lat zamieszkał, jako pustelnik, braciszek zakonu Reformatów w Krakowie Teodor (Antoni) Czerniej, rodem z Rozienciną, wioski tuż koło Wojsławic na Chełmszczyźnie położonej. Braciszek Antoni liczy obecnie 30 lat, już od lat bardzo wczesnych poczuł zamiłowanie do życia odosobnionego, odznaczał się zawsze wielką bogobojnością i religijnością. Pustelnia składa się z dwu pokoików. W pokoiku, do modlitwy przeznaczonym, znajduje się ołtarzyk ze statuetką Dzieciątka Jezus, w pokoiku sypialnym — memento mori! — trumna, a w trumnie poduszeczka drobnymi wypełniona kamyczkami, wiązka słomy i derka do przykrycia. Na ścianie obraz Matki Boskiej. Pustelnik posila się przeważnie kawą, do której zjada kawałek chleba. Gospodarstwo jego składało się przedtem z królików i trzech kogutów. Obecnie w pustelni krom jedynego koguta, nic więcej niema. Pod pokoikami mieści się sklepienie — grobowiec, do którego codziennie w nocy o godzinie duchów pustelnik schodzi na modlitwę.

DOBRODZIEJ CHŁOPSKI. „Rozwój“ łódzki donosi: W Kazimierzu (gmina Babice) pracuje w charakterze pisarza niejaki Ziebart, były kantorzysta jednej z fabryk łódzkich. Ów Ziebart, chcąc sobie zjednać włościan, nie tylko nie ściągał zaległych podatków, lecz nawet nawoływał do niepłacenia. Chłopom w to graj: przestali płacić podatki, bo pan pisarz mówił, że nie trzeba. Rezultat: zaległości samych podatków szkolnych wyniosły z górą 4.000 marek. Miejscowy nauczyciel nie otrzymuje pensyi, niema z czego żyć, więc pewnie przestanie uczyć. Chłopom wszystko jedno: Ziebart pewnie im wytłumaczył, że można „żyć“ bez szkoły... Wytłumaczył im i to, żeby sobie wykombinowali własną listę wyborczą, złożoną z takich ludzi, którzy tam na warszawskim sejmie będą się domagać od rządu nienakładania i nieściągania podatków. Oczywiście, pierwszym na liście znalazł się sam pan pisarz... i oczywiście lista ta przepadła, ale też przepadło z nią kilka tysięcy głosów.

Tego typu panów pisarzy i panów nauczycieli jest cały zastęp na prowincyi. Walka z nimi trudna. Pokonać ich może tylko rozczarowanie, któremu ufający im włościanie ulegają. Kiedy naprzykład chłopi przekonają się, że jednak podatki zaległe trzeba będzie zapłacić, to taki p. Ziebart straci i u nich zupełnie zaufanie, a drugi, jemu podobny, już go pewnie nie zyska.

LOS DUCHOWIEŃSTWA KATOLICKIEGO W PETERSBURGU. Pan P. D., który w drugiej połowie stycznia bawił w Petersburgu, opowiada w pismach warszawskich o panujących tam obecnie stosunkach, co następuje: Miasto wyludnione, przechodnie straszliwie wymizerowani. Trupów na ulicy nie widziałem, ale wielu przechodniów robiło wrażenie dogorywających. — Jakkolwiek bolszewicy w stosunku do ogółu nieco złagodnieli, położenie Polaków, zwłaszcza zaś duchowieństwa katolickiego, jest okropne. Najwyżsi dostojnicy kościelni nie mogą być pewni ani dnia, ani godziny. Muszą być wciąż przygotowani, że mogą ich każdej chwili aresztować, jeżeli nie pod jakimś określonym zarzutem, to w charakterze zakładników. Księży naszych zmuszają do najcięższych robót fizycznych. Ks. Teodor Kołpiński, który ukończył akademię duchowną i uniwersytet w Rzymie, używany był do wyciągania drzewa z wody. Przy robocie tej uległ poważnemu przeziębieniu, i nie wiem, czy jeszcze żyje. Podczas mego pobytu leżał w łóżku, mając ponad 41 stopni gorączki. Miałem sposobność widzieć Ks. Alfonsa Jędrzejowskiego, Paulina z Jasnej Góry. Zalewał się łzami na wspomnienie o Polsce; ale ruszyć się stąd nie może, bo wyjazd z Petersburga jest wzbroniony. Wzorowy zakład dla sierót Ks. Małeckiego został zupełnie rozgromiony, jak również gimnazyum męskie i żeńskie przy kościele św. Katarzyny. Zaznaczyć muszę, że z duchowieństwem prawosławnem bolszewicy postępują jeszcze bodaj gorzej, niż z katolickiem.

SĄD IDZIE! Pod takim tytułem przyniosła sobotnia „Warszawskaja Rjecz“ artykuł pióra Leontjewa, w którym stwierdza, że Rosya zasłużyła sobie u koalicyi na pomoc zbrojną przeciw bolszewikom, którzy postawili ją pod słupem hańby, ale nie są w stanie odebrać jej prawa do sprawiedliwości, bo zdrada bolszewików, to nie zdrada Rosyi, której wolę pogwałcono i ideały jej oplwano. „Niemożliwem jest — pisze Leontjew — nie chce się wierzyć nawet, ażeby tylko za to, żeśmy bezsilni i poniżeni, odrzucono nas precz jak niepotrzebną szmatę. Śmiało możemy patrzeć w oczy każdemu, bośmy niewinni. I niemożliwem jest, ażeby nas sądzono za to, czegośmy nie popełnili. Sąd idzie i wyrok jego będzie taki, jakiego wymaga sprawiedliwość. Sąd idzie i ten sąd przyniesie nam wybawienie i przywróci nam honor i odrodzi naszą pohańbioną ojczyznę. Sąd idzie!...

DOKUMENTY O PRZYCZYNACH WOJNY. Jak donosi „Berliner Tageblatt“, pierwszy tom dokumentów, tyczących się przyczyn wojny, jest już gotowy. Tom ten obejmuje dokumenty do chwili przesłania ultimatum Serbii. Dalsze tomy obejmą dokumenty do dnia 31 sierpnia 1914 r. Kautsky, któremu rząd niemiecki powierzył tę pracę, zapytany, czy z pomiędzy tych aktów nie usunięto niepożądanych, odparł: „Nic takiego nie zauważyłem. Jak się okazuje, pomiędzy aktami temi niema luk żadnych. Bezwzględnej jednak pewności, oczywiście, być nie może“.

KARA ZA LOJALNOŚĆ. „Lokal-Anzeiger“ donosi, że starszy prezydent Hannoweru dr. Richter został usunięty z zajmowanego stanowiska z powodu telegramu, wysłanego do Wilhelma w 60-tą rocznicę urodzin. W podobny sposób usunął rząd berliński kilku innych dygnitarzy, dających wyraz tęsknoty za byłym cesarzem.

CZESKIE TOWARZYSTWO WOZÓW SYPIALNYCH. Związek czeski wraz z bankiem czeskim „Bohemią“, przy pomocy kapitału francuskiego, zorganizowały „Czeskie towarzystwo dla wypożyczania wozów sypialnych i restauracyjnych“. W tym celu zakupiło to towarzystwo wielką ilość wozów sypialnych i restauracyjnych dawnego brukselskiego „Wagon-Lits“, mają również przystąpić do włączenia w to przedsiębiorstwo także zwyczajne wozy kolejowe.

ZMIERZCH PRZEMYSŁU WOJENNEGO. Węgierskie ministerstwo rolnictwa objęło w posiadanie od wojskowości, dawną wielką fabrykę prochu strzelniczego w Magyazovar i oddało ją akcyjnemu Tow. przemysłu chemicznego dla przerobienia jej na fabrykę sztucznych nawozów fosforowych, witryolu miedzi i t. p. Ministerstwo zastrzegło że dywidenda nie może przekraczać 6 procent.

CYTRYNY W WIEDNIU. Z Wiednia donoszą, że nadeszło tam 20 wagonów cytryn z Włoch. Sprzedaje się je po 1 kor. za sztukę, to jest o połowę taniej niż się je sprzedawało u nas przed dwoma laty, gdyśmy je po raz ostatni widzieli.

HISZPANKA W AUSTRALII. „Times“ donosi z Sydney że w całej Australii wybuchła epidemia hiszpanki z nadzwyczajną siłą. Pozamykano szkoły, teatra, kina, wszystkie lokale publiczne. Ludność z miast ucieka na wieś.

Zawiadomienia i komunikaty.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B l. 39) odbędą się następujące wykłady: W poniedziałek 10 b. m. o godz. 5 popoł. Hub. Rostworowski: Kant a problem religijny; we wtorek 11 b. m. prof. Dr Józ. Flach: Współczesne wizerunki polityczne (Georges Clemenceau); we środę 12 b. m. prof. Dr Mich. Janik: Wyobrażenie narodowo-społeczne w poezyi Krasińskiego; we czwartek 13 b. m. Emil Haecker: Psychologia rewolucyi niemieckiej; w piątek 14 b. m. o godz. 5

popoł. Irena Solska i Zygm. Nowakowski, art. teatru miejskiego: Recytacye, zaś o godz. 7 wieczór Dr Henryk Raabe: Człowiek w przyrodzie (z obrazami świetlnymi); w sobotę 15 b. m. prof. Dr Józef Reiss: Muzyka Mozarta (z ilustr. muz.). Wstęp 80 hal., dla uczącej się młodzieży 50 hal. Początek o godz. 7 wieczór.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI znakomity nasz mistrz-pianista, wykona na swoim trzecim koncercie krakowskim w dniu 16 b. m. kompozycye Chopina, Liszta, Schuberta, Schumanna i Mendelsohna, któremi przed kilku dniami na koncercie warszawskim wzbudził wyjątkowy entuzyazm. Trzeci koncert krakowski wywołał u nas, podobnie jak poprzednio, bardzo żywe zainteresowanie, czego dowodem, że większa część biletów została już rozsprzedana. Pozostałe do nabycia u J. Rudnickiego Linia A-B.

PORANEK RYSZARDA STRAUSSA odbędzie się w niedzielę dnia 9 b. m. w sali Tow. lekarskiego. Prelegent Dr Józef Reiss omówi szczegółowo treść poematu symfonicznego „Śmierć i zbawienie“, który odegra w całości p. Ablamowicz-Meyerowa. W programie nadto sonata skrzypcowa (p. A. Herman) i pieśni (p. A. Rawicz).

WIECZÓR SONAT, urządzany staraniem Towarzystwa Muzycznego, odbędzie się w piątek dnia 14 b. m. w Sali Saskiej. Wykonawcy: Stanisław Lipski, pianista, i Władysław Syrek, skrzypek. Bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego, Linia A-B.

ZBIGNIEW DRZEWIECKI na koncercie, który odbędzie się we wtorek dnia 11 b. m. w „Sali Saskiej“, odegra: 1) Bach-Busoni: Chaconne; 2) Beethovena: Sonata op. 111; 3) Schumann: Etudes symphoniques; 4) Chopin: Nokturn i 2 Etuty; 5) List: a) Au bord d'une source, b) Etuda f-moll; 6) Schubert—Liszt: Król olch. Bilety do nabycia w księgarni Eberta (ul. Sławkowska, Hotel Saski).

ODCZYT. W Kole politycznem Polek (ul. Wolska 18) w poniedziałek 10 b. m. o godz. 6 i pół wieczorem wygłosi odczyt p. Helena Szafrańska: „Socyalizm a socyalistyczny ruch społeczny“. Część I.

WEZWANIE DŁUŻNIKÓW. Tow. wzaj. pomocy uczniów Uniw. Jag. w Krakowie, ul. Jabłonowskich 10—12 (Dom akademicki), wzywa swoich dłużników, aby — bez wyczekiwania na pisemne upomnienie — zechcieli w najbliższym czasie wyrównać zaciągnięte w Towarzystwie długi z tytułu pożyczek, wizyt lekarskich i recept. Nazwiska opornych będą opublikowane. Rodziny zmarłych naszych dłużników usilnie prosimy o spłacenie ich rachunków, celem wykreślenia nazwisk zmarłych z ksiąg dłużnych.

DLA INWALIDÓW. Od Krak. Wydziału wykonawczego Związku inwalidów wojennych w Polsce otrzymujemy następujące pismo: Otwieramy biuro pośrednictwa pracy inwalidów wojennych i w tym celu upraszamy wszystkie władze, instytucye i prywatnych pracodawców o zgłoszenie do nas wolnych posad wszelkich kategoryj pracy, z podaniem żądanych warunków, co do uzdolnienia i t. d., oraz ofiarowanego wynagrodzenia.

Wszystkich inwalidów, poszukujących zajęcia, wzywamy o zgłoszenia się z podaniem imienia, nazwiska, wieku, miejsca zamieszkania, rodzaju uszkodzenia cielesnego, procentu niezdolności do pracy zawodowej, dotychczasowego zatrudnienia, ukończonych szkół, znajomości języków, czasu i rodzaju odbytej praktyki lub pracy zawodowej, zajęcia, jakieby mieć pragnęli, oraz wynagrodzenia najmniejszego, na jakie reflektują, wreszcie stanu rodzinnego. Pisemne lub ustne zgłoszenia przyjmuje wydział wykonawczy Związku inwalidów wojennych w Polsce, Kraków, plac WW. Świętych l. 1, I. piętro, w godzinach urzędowych w dni powszednie od 4—6 popoł., w święta i niedziele od 10 do 12 w południe.

WYPŁATA ZA ZAREKWIROWANE GUMY. Magistrat komunikuje: W tutejszej Kasie miejskiej pozostają dotąd niepodjęte liczne kwoty za zarekwirowane na cele armii austryackiej gumy automobilowe jeszcze z roku 1916. Ze względu na rozrachowania z rządem austr. i potrzebę zamknięcia rachunków w powyższym dziale wzywa się wszystkich tych, którzy należytości tych z tytułu dostarczenia gum automobilowych dla b. wojsk austryackich z głównej Kasy miejskiej nie podjęli, aby we własnym interesie uskutecznili to w najkrótszym czasie.

DAR DLA DZIECI KRAKOWSKICH. Znana w naszem mieście z solidarności i patryotycznego poczucia firma p. Eugeniusza Smidowicza ofiarowała na rzecz żołnierzy krakowskiego pułku piechoty, walczących na wschodzie — 82 sztuk zimowych sort ochronnych.

Dowództwo 8 (13) p. p. poczuwa się do miłego obowiązku złożenia publicznego podziękowania w imieniu walczących na wschodzie swoich żołnierzy tej firmie, która w patryotycznem poczuciu zawsze hojna życzliwością otaczała pułk „Krakowskich Dzieci“ i którą też pułk we wdzięcznej zachowa pamięci.

TANIE MACIEJÓWKI. Szatnia kobieca w Krakowie, plac Szczepański 3, przerabia czapki austryackie na maciejówki. Wykonuje również czapki ze starych płaszczy, mundurów, etc. Ceny umiarkowane. Wyrób epoletów oficerskich.

WIADOMOŚĆ WAŻNA DLA ROLNIKÓW. Zarząd warsztatów i składów państwowych w Rzeszowie zawiadamia, że dnia 24 b. m. o godz. 9 rano odbędzie się w powyższych warsztatach w przedłużeniu ulicy Krakowskiej za rampą, wielka licytacya na maszyny rolnicze: pługi jedno- i wieloskibowe, brony wszelkich gatunków, kultywatory, siewniki, kosiarki, żniwiarki, grabiarki, przetrząsacze siana, kopałki do kartofli, sieczkarnie, krajacze do buraków, śrutowniki. Do licytacyi będą dopuszczeni tylko właściciele gruntu o ile się wykażą potwierdzeniem gminy stwierdzającem zapotrzebowanie do własnego użytku.

SPROSTOWANIE. Z wydziału Polskiego Towarzystwa pedagogicznego prostują, że p. Smulikowski Julian, wybrany posłem w Chrzanowie (z partyi socyalistycznej), nie jest nauczycielem w Krakowie, lecz we Lwowie.

NEKROLOGIA.

† **Jan Bolesław Krejczman**, zmarł nagle w Warszawie, przeżywszy lat 52. Pochodził z ziemi mińskiej i wychował się w epoce najstraszniejszego ucisku. Po ukończeniu akademii sztabu generalnego w Petersburgu, wykładał taktykę i terenoznawstwo w wileńskiej szkole wojskowej i został komendantem tej szkoły. W czasie wojny dowodził brygadą na Kaukazie. Gdy w r. 1917 powstały formacye polskie w Rosyi, wstąpił do I korpusu polskiego. Ostatnio pełnił funkcye w Wilnie jako zastępca dowódcy polskiego okręgu wojskowego wileńskiego.

† **Michał Kuryłowicz**, generał-audytor wojsk polskich, zmarł we Lwowie, przeżywszy lat 61.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego

Niedziela: Popoł. „Betleem polskie“ L. Rydla; wieczorem „Wyzwolenie“ St. Wyspiańskiego.
Poniedziałek: „Artykuł 264“ K. Zalewskiego.
Wtorek: „Czaple pióro“ D. Niccodemi'ego.
Środa: „Hedda Gabler“ H. Ibsena.
Czwartek: „Artykuł 264“ K. Zalewskiego.
Piątek: „Wachlarz lady Windermere“ O. Wilde'a.
Sobota: „Artykuł 264“ K. Zalewskiego.
Niedziela: Popoł. „Urwis“ B. Katerwy; wieczorem „Ich czworo“ G. Zapolskiej.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Niedziela: „Wujaszek Alfonsa“, „Czuła struna“, „Wesele z Ojcowa“; wieczorem uroczyste przedstawienie z powodu otwarcia Sejmu w wolnej Polsce: Przemówienie. „Krakowiacy i górale“.
Poniedziałek: „Dzwony z Corneville“.
Wtorek: „Dzwony z Corneville“.
Środa: „Dzwony z Corneville“.
Czwartek: „Rokowania pokojowe“.
Piątek: „Dzwony z Corneville“.
Sobota: Popoł. „Laleczka z saskiej porcelany“; wieczorem „Dzwony z Corneville“.
Niedziela: Popoł. „Królowa przedmieścia“; wieczorem „Pani X...“

Na I. Polską pożyczkę państwową

subskrybowano

w Banku Krajowym we Lwowie

do dnia 27. stycznia 1919:

10,000.000 K. Krajowa Centralna Kasa dla Sp. roln. dla siebie i klientów. 4,000.000 Galicyjska Kasa oszczędności. 1.200.000 Filia Austr. Zakładu Kredytowego. 1,060.000 Gal. Akc. Bank Hipoteczny. 1,000.000 Akcyjny Bank Związkowy. 500.000 Miejska Kasa oszczedn. 380,000 Gal. Bank Ludowy dla roln. i handlu. 305.000 Gal. Akc. Bank kupiecki. 250.000 filia Wiedeńskiego Banku Związkowego. 104.000 Słotwiński Włodzimierz. Po: 100.000 Związek Ziemian i Zbigniew hr. Lanckoroński. 83.500 Gniewosz Helena. 70.000 Jarzymowska Stanisława. 57.000 Komitet obyw. bud. pom. J. Słowackiego. 52.200 Tabaczyński Franciszek. Po: 50.000 Tow. Wzaj. Ubezp. Urz. pryw., Dr Jan Kanty Steczkowski, Dr Włodzimierz i Anna Godlewscy, Toepfer Jadwiga. 40.000 Mazankowa Stefania. 31.400 Bykowska Marya Jaksa. Po: 30.000 Dr Tadeusz i Marya Kupczyńscy i Dr Mikolasch Hen. 26.800 Ks. Arcyb. Bilczewski Józef. 26.000 Kruczkowska Bronisława. 24.000 Grolińska Łucya. Po: 20.800 Larłowicz Janina i Sobierańska Eugenia. 25.000 Hr. Dzieduszycki Klemens. 20.000 Związek urz. Zakładu ubezp. robotn. od wypad., Giemza Tomasz, Dziesłowska Jadwiga, Borzęcki Tadeusz, Bałłabanowa Augusta, Polak Stanisław - Krupiński Karol. Biernacka Marya, Dr Majewski Leszek. 18.000 filia Zivnostenska Banka. 16.100 Wernicka Henryka. 16.000 Dr Jankowski Wiktor. 15.000 Ludmerer Jakób i Święcicka Janina. 14.000 Czełowski Stefan. 12.500 Floryańska Stefania. 12.100 Dr Zalewski Teofil. 12.000 Kosiński Kajetan. 10.500 Langier Jan. 10.400 Dr Jordan Michał. 10.000 Dr Szczurkowski Stanisław. Po: 10.000 Dr Dąmbski, Siarkiewicz Filip, Łęcka Jadwiga, Bogdanowicz Władysław, Dolińska Marya, Zysko Jan Adryan, Jordanowa Wanda, Hr. Dzieduszycki Jerzy, Drewko Józef, Baczewski Leopold, Dobruscy Józef i Helena, Janowska Wacława. Krajowa Kasa Skarbowa. Olszewska Jadwiga, Zawadzki Tadeusz, Pilacinski Piotr, Goringer Józef. Łempicka Gabryela. Skwarczyński Józef, Byjus Władysław. 597.700 K mniejsze subskrypcye. Razem 29,876.800 K.

W Banku Krajowym filii w Krakowie

subskrybowano na I. 5% krótkoterminową polską pożyczkę państwową

do dnia 27. stycznia 1919:

12.500.000 K. za pośrednictwem filii Banku Przemysłowego w Krakowie. 3.800.000 za pośr. Pow. Kasy Oszcz. w Krakowie. 3.700.000 za pośr. Pow. Kasy Oszcz. w Krakowie. 2.200.000 za pośr. Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przem. w Krakowie. 1,709.200 za pośredn. Kasy Oszcz. m. Przemyśla. 1.000.000 za pośr. Banku Hipotecznego, filii w Krakowie. 862.000 za pośr. Twa Zaliczkowego w N. Sączu. 598.100 za pośr. Twa Wzajemnego Kredytu w Krakowie. 511.500 za pośr. Kasy Oszcz. m. Jarosławia. 427.000 za pośredn. Ekspozytury Banku Krajowego w Białej. 400.800 za pośr. Banku Austro-Węg. filii w Krakowie. 370.000 za pośr. Banku Ziemskiego w Krakowie. 350.000 za pośr. Zivnostenska Banka, filia w Krakowie. 320.000 za pośr. Banku Oszczędn. w Krakowie. 300.000 za pośredn. Kasy Oszcz. m. Podgórza w Krakowie. 275.500 za pośr. Twa Zaliczkowego w Rzeszowie. 250.900 za pośredn. Twa Zaliczkowego w Jaśle. 250.000 za pośr. Gal. Ziemskiego Banku Kredytowego filii w Krakowie. 240.500 za pośr. Powiatowej Kasy Oszcz. w Jaśle. 238.700 za pośr. Wiedeńskiego Banku Związkowego filii w Krakowie. 223.700 za pośr. Twa Zaliczkowego w Przemyślu. 193.500 za pośr. Twa Zaliczkowego w Tarnowie. 150.000 za pośr. Pow. Kasy Oszcz. w Wieliczce. 150.000 za pośr. Twa Zaliczkowego w N. Targu. 149.400 za pośr. Banku Rolniczego w Krakowie. 147.000 za pośr. Powszechn. Banku Obrotowego, filii w Krakowie. 128.000 za pośr. Twa Zaliczkowego w Lisku. 104.500 za pośr. Spki kredytowej i handl. w Przeworsku. 103.900 za pośr. Spki fakturowej w Krakowie. 100.000 za pośr. Sądu powiatowego w Liszkach. 97.500 za pośr. Domu Bank. August Raczyński w Krakowie. 26.000 za pośr. Kasy Oszcz. w N. Sączu. 93.600 za pośr. Kasy zalicz. w Chrzanowie. 60.000 za pośredn.1234567890ŚC12 w N. Sączu. 70.000 za pośr. Twa Zaliczk. w Chrzanowie. 60.000 za pośr. Urzędu depozytowego w Krakowie. 50.000 za pośrdn. Twa Akc. Bank. i Kan Wymiany „Mercur“, filii w Krakowie. 42.500 za pośr. Związku Kredytowego w Krakowie. 40.000 za pośr. Banku Kredytowego Ziemskiego, filii w Krakowie. 30.500 za pośr. Tow. Zaliczkowego w Radomyślu W. 30.000 za pośr. Twa Wzajemnej Pomocy w Makowie. 30.000 za pośr. Kantoru wymiany A. Holzer w Krakowie. 25.000 za pośr. Twa Zaliczkowego w Debicy. 20.000 za pośr. Urzędu podatkowego w Krakowie. 18.700 za pośr. Twa Zaliczkowego w Limanowej. 17.500 za pośr. Związku Kredyt. Kół. Roln. w Krakowie. 15.000 za pośr. Urzędu podatkowego w Gorlicach. 12.000 za pośr. Spki Oszcz. w Uściu Dolnem. 1.000.000 arcyks. Karol Stefan Habsburg. 500.000 Eksc. Zdzisław hr. Tarnowski. 450.000 Two Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie. 250.000 hr. Bron. Schwanitz-Szwantowski. 150.000 Elżbieta hr. Potocka. 100.500 Ramza. 100.000 Oddział grobów wojennych. 100.000 Marya hr. Wodzicka. 100.000 Helena hr. Stadnicka. 100.000 Adam Piasecki. 100.000 Dr. Stanisław Larisch-Niedzielski. 150.000 Jan Noworolski. 100.000 Doliński. 100.000 Eksc. Dr Stanisław Niezabitowski. 30.000 Józef Siermontowski. 75.000 Matylda ks. Sapieżyna. 50.300 Słomiński. 50.000 Wspólne Bractwo górnicze w Krakowie. 50.000 Akc. Two dla przem. spirytusowego i chem. 50.000 Bartoryjski. 50.000 Marya Kicińska. 50.000 prof. Dr Aleksander Rosner. 50.000 Piotr Treter. 50.000 Marya Romanowska. 50.000 W. Mikuszewski. 50.000 Wanda Zalewska. 50.000 Łukasz Ujejski. 50.000 Zygmunt Hofmokl. 50.000 Dr Władysław Marckowski. 50.000 Kazimierz Wyczyński. 46.000 Julian Bielański. 42.000 Jakób Federkiewicz. 42.000 Stanisław Krzyżanowski. 40.000 Estera Binzer. 40.000 Aniela Zadęcka. 40.000 Rudolf Schindler. 40.000 Marya Głęboka. 40.000 Włodzimierz Braun. 40.000 H. Mieroszewski. 40.000 Marya Wiśniewska. 35.000 Dr Władysław Nieć. 35.000 Henryk Mieroszewski. 33.500 Krajowa Centralna Kasa dla Sp. Roln. 33.500 Karol Pers. 32.000 Antoni hr. Wodzicki. Po 30.000 Hilewski Al., Marya Dybowska, Ludwik Leliwa Baier, Stanisław Wołoszyński, Włodzimierz Aleksandrowicz, Maciej Biesiadecki. 28.000 Ludwika Sobolewska. 25.800 Janina Borkowska. Po 25.000 Gdowski, M. Kostecka, Wincenty i Celina Łepkowscy, August Jordan-Stojowski, Ant. Lisowiecki. 33.000 Jan Łukiewicz. Po 21.000 16 pułk strzelców. Kongregacya kupiecka w Krakowie. Po 20.000 Urząd podat. w Krakowie, Władysław Bełdowski, Marya Wiśniewska, Witold Uznański, Józef Kallenbach, Ignacy Kranz, Henryk Wójcik, Helena Myczkowska, Magdalena Mikułowa, Marya Podlewska, Leopold Dellinger, Anczyc i Ska, Stanisław Drohojowski, Stanisław Wójtowicz, Antonina Chachłowska. 19.000 Eksc. Dr Kazimierz Gałecki. 18.000 Stanisław Rogovski. 17.000 Dr Józef Sędzielowski. Po 16.000 Wład. Dudzikowa, Two Szkoły Ludowej w Krakowie, Górkiewicz. Józef Dziewolski. 15.800. M. Sala. Po 15.000 Dr Kasper Weigel, Dr Kazimierz Rutkowski, Dr Emil Godlewski, ks. Dr Maciej Sieniatycki. Dr Włodzimierz Skórski, Zofia Zadłużna. Jan Kwiatkowski, Honorata Dużykowa, Jan Zagórski, Władysław Porębski. 14.000 Marya Wysocka. 13.000 Klemens Dąbrowski. Marya Kasprzykowa. 12.800 Wojskowość N. Sącz. Po 12.000 Fel. Madeyski, Dr Wincenty Świątek, Józef Gleń, Helena Procnerowa. Po 11.000 ks. J. Żeliwski, Jakób Paciorek, Roman Stachiewicz, Dr L. Wilczyński. Po 10.000 Sąd w Krakowie, Dr Wincenty Łepkowski, Jordan Franciszek. Kuhlowa Marya, Milerowicz Władysław, Kędzierski Władysław, Kuhl Ernest, Krzyżanowska Helena, Dyrga Piotr, Loewenstein, Mysane Stanisława, Mysane Michalina, Nowakowska Marya. Piliński Kazimierz. Dziedzic Jan, Więckowska Zofia. Passendorfer Bruno. Zubrzycka Albina, Pelczar Józef. Ciechanowski Stefan, Radliński Z., Sieczkowski Stefan. Jaszczurowski Tadeusz, Różycki Stefan, Jastrzębski Ferdynand, Dr Żydłowicz Władysław, Turowski Feliks, Turowicz August, Bieniewski Włodzimierz. Führer Hani, Loewenstein Hani, Lebedyński Władysław, Dr Harajewicz Władysław, Dr Senkowski Michał, Kucharowa Ludwika, Markus Karol, Dr Rogalski Tadeusz, Białecka Melania, hr. Morstin Henryk, Sołtys Michał, Salabura Wojciech, Dr Nieć Władysław, Jachimski Jan, Greczewski Tadeusz, K. i W. Schindlerowie, Szczudłowscy Antoni i Marya, Dr Kruchowski Mieczysław, Filipowiczowa Anastazya, Mazurkiewicz A., Dr Nieć Teofil, Chilewski Alojzy, Zgórniak Stanisław, Włodzimierz Sroczyński, Kielman Józef, Uznańska Aleksandra, Małachowska, Sturm Golda, Kwiatkowski Stanisław, Jarosz Karol, Horodyński Zbigniew, Tobis Janusz, Siellawianka Janina, Dryszkiewicz Janina, Małaczynani Józef. 10.500 Ottenbreit Leonard. K 8,768.900 mniejsze subskrypcye.

Miejski teatr powszechny.

„Dzwony z Corneville“.

Piątkowy wieczór w Teatrze powszechnym przypomniał nam okres, w którym przed zalewem bezmyślnej i płaskiej operetki wiedeńskiej, w repertuarze operetkowym święciło tryumfy i zdobyło olbrzymią popularność świetne dzieło Roberta Planqueta. „Dzwony z Corneville“ wystawiane były w Krakowie swego czasu z udziałem Floryańskiego, Bandrowskiego, Bocskay i innych znakomitych sił śpiewackich. Dzisiaj na małej scenie Teatru powszechnego czyniły wrażenie miniaturowego odbicia owych tak pamiętnych reprezentacyj jeszcze w starym teatrze. Niemniej szczere uznanie wyrazić należy dyrekcyi za piękne i udane wznowienie piątkowe. Uczyniono bowiem wszystko, co w danych warunkach było możliwe, aby „Dzwony“ udawały się w najlepszej możliwie obsadzie i w najodpowiedniejszej oprawie scenicznej.

Brak miejsca nie pozwala na szczegółową ocenę śpiewu i gry wykonawców. Poprzestać musimy na stwierdzeniu pełnego sukcesu, jaki odnieśli przedewszystkiem p. Miller w partyi margrabiego i p. Korabianka jako Germana. Miły dźwięczny i miękki głos p. K. obok wdzięku gry uczynił ją w niedługim czasie ulubienicą teatru. Sympatycznie przedstawiła się p. Kamińska w partyi i roli „Dziewanny“. Śpiew p. Remina zyskał należne uznanie i oklaski audytoryum. P. Berski w roli Gasparda miał pole do popisu, jako rzetelnie uzdolniony artysta w zakresie ról dramatycznych. Postać starego chciwca w jego interpretacyi wyszła z plastyką i siłą wyrazu. P. Kalinowski był wielce zabawnym wójtem. Na osobną wzmiankę zasługuje nowy pomysł p. Koszutskiego: taniec jego w akcie II, który zyskał mu ogłuszające brawa przepełniających salę widzów.

Chóry, starannie przygotowane, oraz orkiestra pod batutą p. Rudnickiego wywiązały się z zadania wcale dobrze. Reżyserował operetkę z powodzeniem p. Kalinowski.

„Dzwony z Corneville“ utrzymają się niewątpliwie bardzo długo w repertuarze. Na „premierze“ publiczność przyjęła je gorąco i hucznie oklaskiwała wykonawców. E. Z.

Nauka, literatura, sztuka.

NOWE KSIĄŻKI.

Julian Makowski. „Prawo międzynarodowe“. Wydawn. M. Arcta, Warszawa 1919.

Wład. Smoleński. „Naród polski w walce o byt“. M. Arct, Warszawa 1919.

Ks. Czesław Oraczewski. „Polska odrodzona“. M. Arct. Warszawa 1919.

Cecylia Niewiadomska. „Listy do Li“. M. Arct, Warszawa 1919.

Aleks. Janowski. „Nasza ojczyzna“. M. Arct, Warszawa 1919.

Dr. Eustachy Nowicki. „Wolni z wolnymi, równi z równymi“. (W 350 rocznicę Unii lub.). M. Arct, Warszawa 1919.

Ks. Mieczysław Kuznowicz T. J. „Wytyczne drogi pracy nad polską młodzieżą rękodzielniczą i przemysłową“. Stron 16. Gebethner i Spółka, Kraków.

Inż. Kazimierz Górski. „Produkcya i zastosowanie energii elektrycznej w Szwajcaryi“. Sprawozdanie z podróży. Nakład Namiestnictwa centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi Sekcyi III. Str. 184.

Czesi odrutowali zagłębie śląskie.

Biała. (Tel. wł.). Według wieści, które dzisiaj z drugiej strony kordonu nadeszły, Czesi rozpoczęli otaczać zasiekami z drutów kolczastych całe śląskie Zagłębie węglowe. Między innemi „odrutowali“ już Dąbrowę.

„Proletaryusze wszystkich krajów..“

W Bernie Szwajcarskiem rozpoczęły się 3 b. m. obrady międzynarodowego Kongresu socyalistycznego.

W czasie obrad konferencyi omawiano także sprawę polską. W sprawie tej uchwalono następującą rezolucyę: Przy utworzeniu niepodległego państwa Polskiego, mającego obejmować stosownie do 13 punktu programu Wilsona dzielnice z ludnością niezaprzeczalnie polską, ustalenie granic między przyszłem państwem polskiem a państwem niemieckiem winno nastąpić na podstawie głosowania ludowego w dzielnicach mieszanych pod względem językowym i narodowym. Narodowa linia graniczna Niemiec wymaga udaremnienia oddawania od Niemiec zamieszkałych przez ludność niemiecką prowincyi: Prus Książęcych i Królewskich oraz udaremnienia przydzielenia Polsce szmatu ziemi aż do Bałtyku. Wisła stanowić będzie dla Polski pewny swobodny dostęp do morza przez Gdańsk niemiecki, w którym mieszka tylko 2 proc. ludności polskiej i to pod kontrolą związku narodów.

W obronie Spiszu.

Nowy Sącz. 7 lutego. Wojsk. dowódca okręgu podhalańskiego ogłasza: W czasie zagrażającej inwazyi czeskiej do ziemi nowosądeckiej Organizacya kolejarzy w Nowym Sączu uznając, że większość sił Okręgu Podhalańskiego została rzucona na inne fronty — ofiarowała samorzutnie 500 swoich członków do dyspozycyi władz wojskowych, a ślusarze kolejowi z własnej inicyatywy sporządzili pociąg pancerny dla ewentualnego użytku dla wojska.

Za to zrozumienie chwili, ofiarność i gotowość bronienia własnych ziem wypływająca z głębokiego poczucia patryotyzmu i godności obywatelskiej — wyrażam publicznie Kierownikom tamtejszej Organizacyi, jakoteż całej Kolonii kolejarzy w Nowym Sączu w imieniu najwyższej służby podziękowanie.

Międzynarodowe ustawodawstwo robotnicze.

Paryż. Dnia 7 lutego. P. A. T. Międzynarodowa komisya ustawodawstwa robotniczego zebrała się we czwartek rano pod przewodnictwem Samuela Gompersa. Po zbadaniu szczególnych punktów projektu konwencyi przedłożonego przez delegacyę angielską uchwalono, że tekst po przyjęciu będzie przedłożony rządom reprezentowanym w komisyi, poczem przystąpiono do dyskusyi. Komisya rozważyła punkt pierwszy projektu, który przewiduje stworzenie organizacyi, zapewniającej postęp międzynarodowego ustawodawstwa pracy, organizacyi, obejmującej obowiązkowo wszystkie państwa, należące do Ligi narodów. Pierwsze dwa punkty projektu przyjęto.

Paryż. P. A. T. Dnia 8 lutego. Pod przewodnictwem Gompersa toczyły się dalsze obrady nad projektem konwencyi o organizacyi pracy. Międzynarodowa komisya badała punkta projektu, dotyczące reprezentacyi rządów w organizacyi patronatów i organizacyi robotników.

Delegacye na kongres.

Marsylia. P. A. T. Zawinął tu statek grecki Syrya, płynący wprost z portu Pireus. Wśród licznych podróżnych znajdujących się na pokładzie byli między innymi p. Ricardi, brat przyrodni Venizelosa Aleksander Rallis, który udaje się do Paryża, aby wziąć udział w konferencyi pokojowej.

Marsylia. P. A. T. Przybyła tu delegacya perska na kongres pokojowy. Delegacya przybyła okrętem angielskim.

Import do krajów neutralnych.

Waszyngton. P. A. T. Urząd handlowy donosi, że Norwegia, Szwecya, Dania i Holandya mogą importować bardzo wielkie ilości towarów pierwszej potrzeby. Wszystkie rękojmie przeciw dostawie tych towarów do krajów nieprzyjacielskich będą ściśle przestrzegane.

Urząd żeglugi ogłasza, że jest gotów do natychmiastowego zwrotu okrętów tychże krajów, bezpośrednio zajętych przez rząd amerykański, z wyjątkiem statków niezbędnych dla ratowania cywilnej ludności Belgii i innych ludów Europy.

KREDYTY ZBOŻOWE ENTENTY.

Buenos Aires. P. A. T. Dn. 8 lutego. Minister spraw zagranicznych i ministrowie Anglii, Francyi i Włoch podpisali umowę dotyczącą kredytu 200 milionów piastrów złotych na zakupno zboża.

NADUŻYCIA ENWER BEYA.

Saloniki. D. 8 b. m. P. A. T. Dziennikarze tureccy zapowiadają dochodzenie, zarządzone przez tureckiego ministra skarbu. Chodzi o taką sprawę, że Enver basza wyzyskał swoje stanowisko ministra wojny, aby wręczyć swemu bratu Nury baszy pokaźne sumy. Pierwsza rata wynosiła milion pobrany z tajnych funduszów. Drugim razem Nury basza otrzymał także z tajnych funduszów 16 milionów franków.

Z powodu przerwania linii telefonicznej na przestrzeni Kraków—Warszawa, depesz z Warszawy nie otrzymaliśmy.

NADESŁANE.

Za spokój † duszy ś. p.

CEZARA HALLERA

kapitana Wojsk Polskich

poległego w bitwie pod Małymi Kończycami w dniu 26 stycznia, odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

we środę d. 12 b. m. o godzinie wpół do 10-tej w kościele OO. Kapucynów, na które prosi

Matka, żona z dziećmi i rodzeństwo.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

WINA MSZALNE

w najlepszych gatunkach, z własnej winnicy w Olaszliszka obok Tokaju 443

poleca firma

H. Fritsch w Krakowie, Mały Rynek.

Za jakość i prawdziwość pochodzenia ręczy się.

Dnia 15 lutego 1919 r. zostanie otwarty w Krakowie, przy ul. Karmelickiej 5

„SKLEP WIEJSKI"

który będzie zaopatrzony w produkty, jak: mleko, masło, ser, drób i t. d. 544

Towar będzie pierwszej jakości, po możliwie niskich cenach.

Nowość aktualna:

A. CHOŁONIEWSKI: 546

Gdańsk i Pomorze gdańskie

wyszła nakładem firmy S. A. Krzyżanowski, Księgarnia i Skład nut w Krakowie.

Cena K. 3. + 10% dod. d oż. razem z portem K. 4.

Handlowiec rutynowany 549

były kierownik pierwszorzędnej firmy, z kilkoletnią praktyką handlową w kraju i zagranicą, również trzechletnią pracą w kancelaryi wojskowej, poszukuje posady jako kierownik Kółka rolniczego lub Konsumu. Zgłoszenia listowne pod „Przyszłość" do Administracyi.

Pierwszorzędna fabryka wyrobów cukrowych (cukierków, karmelków, irysów itp.) w Warszawie 537

poszukuje solidnego agenta

na Kraków i okolice.

Oferty sub „WPI 828" przyjmuje Biuro Ogłoszeń Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124.

Zarząd Jaworznickiej Kasy Brackiej w Jaworznie przyjmie zaraz

lekarza górniczego.

Zgłoszenia możliwie osobiście z podaniem warunków na ręce Zarządu. 541

Wyszedł z druku Nr. 1-szy nowego tygodnika

„SPRAWA"

tygodnik, służący odrodzeniu narodowemu w duchu katolickim.

POD REDAKCYĄ:

X. Dr. K. Lutosławskiego przy najbliższym udziale **X. Prof. K. Tomczaka**, oraz pp.: **T. Błażejewicza, J. Chacińskiego, L. Czerniewskiego i X. Dr. B. Wilanowskiego.** 548

Żądać wszędzie! Żądać wszędzie!

Cena numeru **mk. 1.25.** — Prenumerata kwartalnie **mk. 16.**—. Adres: Zgoda 5, w podwórzu, Warszawa.

Dostawca Klinik Uniwersytetu Jagiell. i szpitali krajowych etc.

Stanisław Baran

Magazyn Instrumentów Lekarsko-Naukowych

Kraków, Rynek gł. 7-8

(Pracownia chirurgiczna „AESCULAPIA" Floryańska 43)

poleca najtaniej: 845

Instrumenta chirurgiczne — Mikroskopy „Zeissa" i inne — Lampy kwarcowe — Artykuły sanitarne — **Wielki wybór opasek rupturowych** przedwojennych po cenach hurtownych — **Ostrzenie i niklowania** wszelkich przyborów lekarskich tanio i szybko

---

Apteka pod „Koroną" w Nowym Targu poszukuje „Magistra" Polaka. 412

„PEDETE" 219

Przedsiębiorstwo dostaw artykułów technicznych oraz olei i smarów wszelkiego rodzaju Spółka z ograniczoną odp.

w Krakowie, Straszewskiego 2, tel. 376.

wykonuje: urządzenia tartaków, młynów, gorzelni, rurociągów i t. p. jakoteż wszelkie instalacye w miejscu i na prowincyi. Wypracowuje plany, kosztorysy i projekta, na żądanie wysyła na prowincyę inżyniera fachowca. Dostarcza pasy, uszczelnienia, narzędzia, artykuły techniczne i elektryczne po przystępnych cenach, jakoteż oleje i smary dla każdej gałęzi przemysłu. 45.

Jako starszy, bezdzietny mężczyzna poszukuję **osoby** inteligentnej, n[illegible], uczciwej, o znośnej powierzchowności, do prowadzenia małego gospodarstwa na wsi, z ogródkiem, małym kawałkiem pola i do wszelkich robót domowych. Powiat przeworski. — Wstąpić należy około 20-go b. m. — Własnoręczne zgłoszenia skierować: R. A. Seidler, Żywiec. 580

GWOŹDZIE

ŚRUBY wszelkiego rodzaju, ZAMKI do drzwi, KŁÓDKI, DRUT KOLCZASTY, SIATKI, ŻELAZO do betonu, KARBOLINEUM i SZTUCZNY POKOST

poleca do natychmiastowej dostawy 153

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE.

MILION

Koron wynosi główna wygrana w Loteryi klasowej z współudziałem

Państwa Polskiego.

Wygrane: Koron 700.000·—, 300.000·—, 200.000·—, 100.000·— i t. d. łącznie 80.000 wygranych w kwocie około

23 milionów Koron

wypłaca się w gotówce bez żadnych potrąceń.

Co drugi los wygrywa. 238

Ciągnienie III-ciej klasy 11 i 13 lutego 1919 r.

Cena losów: ósemka K 15, ćwiartka K 30, połówka K 60, cały los K 120.

Pieniądze najwygodniej przesłać przekazem:

Dom Bankowy Leopolda Brandstättera i Ski Kraków, ul. Karmelicka 10.

ŁOPATY

do ziemi i drenarskie, siekiery, szufle, kilofy, motyki, grabie żelazne, widły 152

posiada na składzie do natychmiastowej wysyłki

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE.



Polska Loterya KLASOWA

na inwalidów wojennych.

Oddział Ministerstwa dla Spraw Wojskowych.

Główne wygrane około

K 600.000, 400.000, 160.000, 100.000 i t. d.

łącznie 16.000 wygranych w kwocie około koron

7 milionów.

— Co drugi los wygrywa! —

Ciągnienie w Warszawie 254

III. klasy 24-go i 26-go lutego 1919 roku.

Cena losów: ósemka K 7·—, ćwiartka K 14·—, połówka K 28·—, cały K 56·—.

Pieniądze najwygodniej przesłać przekazem.

Główna wygrana w I-szej klasie K 50.000 padła na los **Nr. 5.738** sprzedany w Krakowie w Domu Bankowym Leopolda Brandstättera i Ski.

Podania o kolektury wnosić należy do 15 lutego 1919.

Generalna Reprezentacya Polskiej Loteryi Klasowej n. i. w. Kraków, Karmelicka L. 10.

SZCZUTEK

artystyczny tygodnik polityczno-satyryczny wychodzi co niedzielę.

Ilustracye, pierwszych artystów polskich, teksty najznakomitszych humerystów i pisarzy polskich.

Prenumerata kwartalna wynosi K 12·— z przesyłką pocztową K 12·50.

Oddzielne zeszyty po K 1·— są wszędzie do nabycia. 470

Administracya: Kraków, Wolska 19.

MASZYNY DO PISANIA

sprzedaje firma: 8393

RUDOLF NOWAK

Kraków, Grodzka 44, tel. 3541.

Przeróbki maszyn niemieckich na polskie uskutecznia się w czasie najkrótszym.

ZAMIANĘ

Austryackiej Pożyczki Wojennej

na

5% Polską pożyczkę państwową

przeprowadza

Dom Bankowy Leopolda Brandstättera i Sp.

Kraków, Karmelicka 10, telefon L. 32. 525

Dnia 23 lutego b. r. o godzinie 10½ rano w lokalu Stowarzyszenia Kupców ul. Smoleńsk l. 19, odbędzie się

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE

Członków Kasy Kupieckiej,

Stow. z ograniczoną poręką w Krakowie.

PORZĄDEK OBRAD: 540

Sprawozdanie Zarządu.

Powzięcie uchwały co do dalszego istnienia Kasy kupieckiej, względnie likwidacyi.

O liczny udział Członków uprasza się.

Marcell Dulkiewicz, sekretarz. *Władysław Bielewski*, wicesekretarz.

Koniczynę czerwoną, tymotę, łubin niebieski i inne nasiona kupuje

płaci najwyższe ceny

próbki wraz z cenami nadsyłać do firmy

JAN BODUCH, ŻYWIEC RYNEK L. 22.

Poleca do natychmiastowej wysyłki nawozy sztuczne, wapno budowlane i do bielenia, cement, [illegible]ówkę asbestową, szbit.

Wszystko tylko w ładunkach całowagonowych. 205

OGŁOSZENIE.

Z dniem 1-go marca 1919 r. otwiera Dyrekcya szkoły stolarskiej w Kalwaryi

12-tygodniowy kurs przygotowawczy do egzaminu majsterskiego dla stolarzy.

Po ukończeniu kursu przeprowadzone będą egzamina majsterskie a frekwentanci w miarę uzdolnienia otrzymają dyplomy majsterskie.

Bliższych szczegółów udzieli 397

Dyrekcya szkoły stolarskiej w Kalwaryi.

MŁYNY GOSPODARSKIE

z kamieniami naturalnymi lub szmirglowymi, ŚRUTOWNIKI ręczne i kieratowe, WRZECIONA DO MŁYNKÓW, TRANSMISYE i KOŁA PASOWE, ŁOŻYSKA, STOJAKI, PRZYRZĄDY do podnoszenia kamieni młyńskich

poleca do natychmiastowej dostawy 147

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE.

Do sprzedania:

1) 200 mórg lasu liściastego (buk i jawor). 2) willa z ogrodem (komfort). 3) kilka kamienic większych. 4) udziały naftowe (korzystna lokacya kapitałów). 5) pianino automatyczne (dla restauracyi) z nutami.

Również poszukuje się do intratnego przedsiębiorstwa spólnika z kapitałem 100.000 koron z gwarancyą.

Bliższych informacyi udzieli koncesyonowane Biuro kupna i sprzedaży w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej 23, II. piętro. — **J. Jaromin.** 312

Zaraz do sprzedania po cenach konkurencyjnych:

Wapno 99% palone i nawozowe;

Gips nawozowy i sztukaterski;

Węgiel kamienny z Król. Polskiego tylko publicznym instytucyom lub fabrykom;

Cegły kieratowe prasowane;

Dachówki falcówki i karpiówki;

Cement portlandzki — tudzież wszelkie inne materyały budowlane, jakoto: deski, podkłady kolejowe, drzewo opałowe, kopalniane, papę, gwoździe, blachę cynkową oraz wszelkie okucia żelazne do okien i drzwi, smary, tłuszcze i t. p. — Wiadomość:

DOM HANDLOWY

Ajencyjno komisowy „ZAWISZA"

Kraków, ul. Szewska 16, II piętro. 511

Kierowniczki

do prowadzenia zakładu konfekcyjnego poszukuje „Szatnia kobieca" pl. Szczepański 3. Reflektuje się na osobę energiczną z referencyami obznajmioną gruntownie z krawieczyzną i prowadzeniem administracyi. Zgłoszenia w Szatni między godz. 12—1. 520.

KSIĘGARZ

Poznańczyk, z długoletnią samodzielną praktyką we wszystkich działach poszukuje zaraz posady pomocnika. Zgłoszenia pod „Poznańczyk S. B." przyjmuje Adm. „Głosu Narodu". 549

REALNOŚĆ

składająca się z kilku pokoi, sklepu, stodoły, stajni i kilku mórg pola do

sprzedania

Bliższa wiadomość u I. Sz. Neumana w Łękach p. Szczepanów. 539

GOSPODYNI

lat 34, znająca się dobrze na kuchni i gospodarstwie wiejskiem poszukuje posady na plebanii. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu", pod „Pracowitość". 552

Poszukuje się na wieś do dworu **osoby** z inteligencyi znającej się na gospodarstwie chowie trzody, drobiu jako gospodyni. — Posada od 1/III 1919. Bliższe warunki Kraków, Siemiradzkiego 5. parter na lewo. 551

Wyprawka dla niemowlęcia, koszula damska, nieużywane, obrusy, do sprzedania. Oglądać można pl. Matejki 6, III. p. na lewo od 3-4. 543

Cukiernia F. [illegible] poszukuje zdolnego pomocnika cukierniczego. 517

POTRZEBNA młoda panna Polka łagodnego usposobienia zdrowa, czysta, pracowita jako bona, do dwojga dzieci na wieś do dworu pierwszeństwo mają panienki z inteligencyi lub posiadające kurs fröblowski Warunki bliższe Siemiradzkiego 5 na lewo. 5 3

OSOBA

uczciwa, oszczędna, pracowita, znająca się na kuchni i gospodarstwie poszukuje zajęcia gospodyni na plebanii zaraz lub później. Zgłoszenia do Administracyi pod „Polecone". 553

Kancelarya adwokata **Dra Ludwika Szalaya** w Krakowie, ul. św. Jana 3 przyjmie zaraz rutynowaną mundantkę; pierwszeństwo mają stenografistki. Biegłe pisanie na maszynie i praktyka w kancelaryi adwokackiej wymagana. 536

Srebro

używane kupuję płacę najlepszą cenę

Kopaczyński i Ska

Kraków, Bracka 2. 487

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.